

Monika Szewczyk   
Uniwersytet Jagielloński

## Relacje sąsiedzkie Romów i Łemków w autobiografii Michała Oleśniewicza

### Резюме

#### Реляції Ромів і Лемків в автобіографії Михала Олеснєвича

Сесьй текст творений был враз з досліджынами до докторской дисертации в проекті *Динамика миграции Ромов Карпатских на Зieme Zachodnie i Północne. Badania wstępne*<sup>1</sup>. На основі збраного дослідничого материялу представляю в статі ромско-лемківскы реляції з перспектывы Карпатских Ромів і Лемків перед выселіньом з Лемковины і по їх оселіню ся на Західніх Землях.

**Ключовы слова:** Ромове, Лемкы, переселіня, сусідство, соспільны повязаня

### Abstract

#### Neighborhood Relations between the Romany and Lemkos in the Biography of Michal Olesniewych

The paper draws on the author's doctoral dissertation "Dynamics of the Migration of Carpathian Romany to the Western and Northern Territories". Based on the collected research material, in the article the Roma-Lemko relations from the perspective of the Romany and Lemkos before the

---

<sup>1</sup> MiniGRANTY POB Heritage (edycja II) Uniwersytet Jagielloński, *Динамика миграции Ромов Карпатских на Зieme Zachodnie i Północne. Badania wstępne*. Projekt badawczy – termin realizacji od 1.08.2021 do 31.12.2022.

deportation from the Lemko region and after their settlement in the Western Territories is presented.

**Keywords:** Romany, Lemkos, resettlement, neighborhood, social bonds

## Wprowadzenie

W 2018 r. wraz z Fundacją Dobra Wola realizowałam projekt historii mówionej dotyczący romskiego kowalstwa<sup>2</sup>. W czasie jego realizacji jedna z narratorek, Romka Olga Sucha, snując opowieść o swoim ojcu kowalu, wspominała, jak z rodziną i ze swoimi sąsiadami Łemkami została wysiedlona na Zachód. Było to dla mnie duże zaskoczenie. Pierwszy raz usłyszałam wtedy, że osiedlenie się Romów na Ziemiach Zachodnich i Północnych można powiązać z wysiedlaniem z Łemkowiny w czasie akcji „Wisła”. Ten wątek, który pojawił się we wspomnieniach z dzieciństwa naszej narratorki, stał się dla mnie inspiracją do dalszej eksploracji tematu przesiedleń Romów z terenu Łemkowiny w czasie akcji „Wisła” i zasiedlaniu przez nich Ziemi Zachodnich i Północnych. Stał się również tematem mojej rozprawy doktorskiej.

Romowie do niedawna swoje dzieje przekazywali ustnie w języku romskim. Przekaz oralny kształtuje tożsamość grupy, jej wartości, cele, przekonania i relacje społeczne. W przypadku Romów badania, które prowadzę, polegają często na niemal detektywistycznych poszukiwaniach śladów istnienia i działalności ich przedstawicieli. Jest to żmudna procedura, polegająca na intensywnych kwerendach archiwalnych i bibliotecznych, na odnajdywaniu potomków i odwoływaniu się do zasobów ich rodzinnej pamięci komunikacyjnej<sup>3</sup>. Te zróżnicowane źródła mogą zostać odnalezione (dokumenty) i uru-

<sup>2</sup> W ramach projektu *Kowalstwo na Spiszu – niematerialne dziedzictwo Romów* powstał dokument filmowy *Byli kowale, byli*, który wraz z dwoma innymi naszymi romskimi projektami został wpisany przez Komisję Europy w The Golden Collection of Good Practices European Heritage Strategy for the 21st Century (*The Golden Collection*).

<sup>3</sup> Pamięć komunikacyjna oznacza wyobrażenia o przeszłości przekazywane z pokolenia na pokolenie, przeważnie w obrębie rodziny. Większość badaczy przypisuje autorstwo tego terminu Janowi Assmannowi (2008, 66). W jego ujęciu pamięć ta obejmuje zaledwie trzy do czterech pokoleń, czyli 80–100 lat, gdyż jej istnienie wymaga współobecności różnych generacji, których przedstawiciele ustnie przekazują opowieści z przeszłości (oralność). Dłuższe funkcjonowanie pamięci możliwe jest jedynie poprzez materialne lub rytualne utrwalenie wybranych przekazów, co stanowi podstawę pamięci kulturowej. Harald Welzer utożsamia pamięć komunikacyjną „z pamięcią rodzinną, narracje o przeszłości, bezpośrednio przekazywane z pokolenia na

chomione (wywiady) dzięki głębokiemu zaangażowaniu badaczek i badaczy oraz twórczemu podejściu do tych poszukiwań i stosowanych metod (patrz badania „herstoryczne” Grażyny Kubicy w książce *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*, 2006), procedurę tę można nazwać „odnajdywaniem śladów”. Owych śladów poszukiwałam m.in. we wspomnieniach Łemków i Romów.

W rozmowie z przedstawicielką społeczności romskiej mieszkającej w jednej z wsi na Łemkowynie w odpowiedzi na pytanie o relacje z Łemkami usłyszałam, że relacje te były dobre zarówno przed wysiedleniem, jak i po wysiedleniu. Opowiadała, że ludzie się odwiedzali i odwiedzają, choć ci starzy poumierali, a młodzi przyjeżdżają od czasu do czasu. Obok jej domu mieszka Łemkini, którą zna od bardzo dawna. Razem śpiewają łemkowskie pieśni i rozmawiają po łemkowsku. W dalszej rozmowie zadałam pytanie młodemu mężczyźnie, który towarzyszył mojej narratorki podczas spotkania, czy Łemko to Gadźio<sup>4</sup>, na co spontanicznie odpowiedział, że „nie, to Łemko”. Gdy powiedziałam: „sar na Gadźio, Łemko to tiż Gadźio no na” [„jak to nie Gadźio, przecież Łemko to Gadźio, nie tak”], rozmówca po chwili zastanowienia przyznał mi rację, „no Gadźio, ale awer kajso Łemko-Rom” [„że w sumie Gadźio, ale inny, taki Łemko-Rom”]. Ta krótka wymiana zdań jest niezmiernie istotna dla rozumienia świata społecznego Romów, Łemków i mieszkańców wiejskich społeczności. Rom i Gadźio to jedna z fundamentalnych kategorii demarkacyjnych w kulturze romskiej, to dychotomia „swój i obcy”<sup>5</sup>. Według Floriana Znanieckiego brak jest jakichkolwiek obiektywnych właściwości, do

---

pokolenie, pochodzą bowiem najczęściej od własnych rodziców czy dziadków. Przekaz formułowany przez innych świadków historii wymaga przeważnie medialnego lub instytucjonalnego zapośredniczenia (np. wywiady drukowane w prasie i literaturze, transmitowane w telewizji lub spotkania organizowane przez szkoły czy organizacje pozarządowe), stając się niejako pośrednią formą między pamięcią komunikacyjną a kulturą. O ile zatem Assmann kładł nacisk na ustne relacje w obrębie wspólnoty, gdyż badane przez niego społeczności nie miały jeszcze rozwiniętych narzędzi medialnych, o tyle Welzer koncentruje się na pamięci, która konstruowana jest w najbliższym otoczeniu człowieka” (Saryusz-Wolska 2014a, 335).

<sup>4</sup> Gadźio, Gadzie w języku romskim oznacza osobę niebędącą Romem. Jest terminem odgradzającym Romów od społeczeństwa większościowego. To kluczowa kategoria określająca granicę etniczną, która w literaturze polskiej oddawana jest jako termin typu *emic*, pisany kursywą. W literaturze anglojęzycznej funkcjonuje jako akceptowana forma nazwy własnej – Gadjo. W niniejszym artykule używam terminu „Gadźio”, „Gadzie” bez kursywy.

<sup>5</sup> Zagadnieniem „swojskości i obcości” interesowali się Georg Simmel (1975, 504–512), Emory S. Bogardus (1925, 299–308). Wśród polskich prekursorów można wymienić Floriana Znanieckiego (1990), Józefa Obrębskiego (1936). O poglądach Obrębskiego piszą Anna Engelking (2017) oraz Grażyna Borkowska (2010).

których mógłby odwołać się badacz, wyznaczając krąg obcych wobec danej grupy lub jednostki. Są nimi ci, których jednostka lub grupa doświadcza jako obcych. W zaproponowanym przez Znanięckiego ujęciu problematyki akcent został przeniesiony na kształtowanie się postaw wobec obcych, co wymaga odwołania się do aktualnego doświadczenia, czynności i styczności społecznych. Problem nie polega na udzieleniu odpowiedzi na pytanie „jacy ludzie są obcy w odniesieniu do oznaczonej jednostki lub gromady?”, lecz „w jakich warunkach dani ludzie są obcy w odniesieniu do oznaczonej jednostki lub gromady?” (Znanięcki 1990, 265–358).

Romowie nie stanowią jednolitej społeczności. Według statystyk w Polsce Romów jest stosunkowo niewiele, około 17–18 tysięcy<sup>6</sup>. Krajowe organizacje romskie uważają, że dane z 2011 r. są szacunkami zaniżonymi, a ogólna, nieoficjalna liczba populacji romskiej może wynosić 20–35 tysięcy osób. W Polsce mieszkają cztery podstawowe grupy romskie: Polska Roma, Romowie Karpaccy<sup>7</sup> (nazywani Romami Górskimi lub Bergitka Roma), Kelderasze i Lowarzy. Każda z grup posiada swój własny dialekt języka romskiego, folklor, wykonywane zawody, styl życia, organizację wewnętrzną i system egzekwowania prawa zwyczajowego (Śero Rom, Kris, Romano Celu) oraz system normatywny romanipen – mageripen. Romanipen<sup>8</sup> to przekazywany ustnie kodeks praw – zasad, który reguluje wewnętrzne i zewnętrzne życie Romów. Poszczególne grupy romskie przestrzegają go w różnym stopniu, w całości lub z pewnymi wyjątkami. Podkreślić należy, że romanipen jako swego rodzaju życiowa filozofia ma płynny charakter i nie jest jednoznacznie

<sup>6</sup> Podczas przeprowadzonego w 2011 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 16 725 osób zadeklarowało przynależność do społeczności romskiej (*Ministerstwo*).

<sup>7</sup> Jako pierwszy użył terminu „Cyganie Karpaccy” w swoich opracowaniach Edward Klich (1931, 9). Dokonał on podziału Cyganów „zamieszkujących na ziemiach etnicznie polskich” na nizinnych Cyganów polskich (grupa Polska Roma) i Cyganów Górskich albo Karpackich. Do tego to podziału odniósł się w swych pracach Jerzy Ficowski (1985, 152–162) i dziś powszechnie uważa się go za autora tej nazwy. Według Marcela Courthiade (1991, 1–15) egzoetnonim Romowie Karpaccy wydaje się ze względów językowych, kulturowych i historycznych najbardziej odpowiedni. Stosowany jest konsekwentnie w językoznawstwie. Egzoetnonimem jest również nazwa Bergitka Roma. W dialekcie grupy Polska Roma słowo *berga* oznacza górę, w dialekcie Romów Karpackich – góra to *hedžios*. Romowie Karpaccy sami siebie określają: Roma, Amare Roma (dosłownie znaczy to: Nasi Romowie, czyli tacy jak my, mówiący tym samym dialektem języka romani) (za: Bartosz 2009, 285). W niniejszym artykule stosuję nazwę Romowie Karpaccy. Jako osoba pochodząca z grupy Romów Karpackich podzielam poglądy Marcela Courthiadego.

<sup>8</sup> Romanipen jest jednym z głównych elementów tożsamości romskiej, jego wielowymiarowość i sposób interpretacji zasługują na osobne opracowanie. Przegląd istniejących definicji można znaleźć u Tomasza Kopra (2020).

skodyfikowanym systemem norm i wartości (Józwiak, Styrkacz, Szewczyk, Mirga-Wójtowicz 2020, 243).

Prezentowany tekst dotyczy grupy Romów Karpackich. Nazwą tą określa się Romów zamieszkujących południową część Polski, w której do dziś znajdują się mniejsze lub większe osady romskie. Przodkowie grupy Romów Karpackich byli pierwszymi Romami osiadłymi w Polsce. Istnieje hipoteza mówiąca o tym, że wpływ na przybycie i osiedlenie się Romów w polskiej części Karpat mogły mieć migracje wołoskie. Według tej hipotezy Romowie opuścili Bałkany, udając się wraz z Wołochami na północ, świadcząc dla nich usługi kowalskie (podkuwanie koni, wyrób noży, dzwonek pasterskich itp.), kotlarskie (wyrób i naprawa kotłów do warzenia serów). Romowie zajmujący się obróbką metalu mogli pozostać w mniej lub bardziej luźnych stosunkach z ludnością wołoską, wykonując dla niej potrzebne przedmioty, rzeczy służące w gospodarstwie do hodowli owiec (Bartosz 2002, 165–174).

W artykule przedstawię relacje romsko-łemkowskie na podstawie wspomnień osób przesiedlonych z Łemkowiny na Ziemię Zachodnie. Przegląd literatury autobiograficznej i spisanych relacji biograficznych dotyczących przymusowych przesiedleń<sup>9</sup> z Łemkowiny na tzw. Ziemię Odzyskane nie pozostawia wątpliwości, iż w pamięci Łemków Romowie zajmują ważne miejsce. W przeprowadzonych rozmowach formalnych i tych o charakterze nieformalnym z Łemkami i Romami dało się zauważyć, że relacje panujące między tymi dwiema grupami etnicznymi miały charakter dobrosąsiedzki lub neutralny. Ze wspomnieniami o romskich sąsiadach mających negatywne zabarwienie spotkałam się podczas wywiadów przeprowadzonych na Łemkowynie z Łemkami, którzy nie zostali przymusowo przesiedleni w czasie akcji „Wisła”. W prezentowanym tekście skorzystałam z materiału wspomnieniowego zebranego podczas badań do dysertacji doktorskiej (zob. przypis nr 1).

<sup>9</sup> W moich badaniach Łemkowie, opowiadając o przymusowych przesiedleniach związanych z akcją „Wisła”, najczęściej używają określenia „wysiedlenia z Łemkowiny”; z tego powodu przyjmuję za Krystyną Kersten, że wysiedlenie „obejmuje określoną zbiorowość, jest zawsze przymusowe, zorganizowane, pozycja osoby wysiedlanej jest bierna, nie ma natomiast istotnego znaczenia, czy owo przemieszczenie odbywa się na mocy porozumień lub decyzji międzynarodowych, czy też jest jednostronnym aktem przeprowadzającej je władzy, dotyczy własnych obywateli czy obywateli innego państwa” (za: Pazik 2013, 134). Wysiedlenia powodowały również problemy z integracją przemieszczonych osób w nowym miejscu zamieszkania, a także z ich obecnością w przestrzeni publicznej.

## Podejście do prezentowanego w artykule problemu badawczego

W moim podejściu do przedmiotu badań kieruję się etyczno-metodologicznym wskazaniem Floriana Znanieckiego, który nazywał współczynnikiem humanistycznym przekonanie, że każdy człowiek jest ekspertem, najlepszym znawcą swojego świata i jemu należy oddać głos, jeśli próbujemy przybliżyć się do zrozumienia tego świata (Doliński 2020, 101). Norman Denzin sformułował ten sam postulat bardziej pragmatycznie, pisząc, że „zachowanie ludzkie musi być badane i rozumiane z perspektywy osób, których ono dotyczy” (za: Filipkowski 2006, 4). Pochodzenie ze społeczności romskiej dla mnie jako badaczki skutkuje specyficznym położeniem oraz wielorakimi konsekwencjami etycznymi i metodologicznymi. Z jednej strony jestem związana ze środowiskiem romskim naturalnymi więziami rodowymi. Z drugiej strony natomiast, będąc „badaczką tubylczą” (*native scholar*), zwracam szczególną uwagę na spełnienie wymogów metodologicznych poszczególnych procedur badawczych.

Prezentowany artykuł powstał z zastosowaniem metod jakościowych (Jemielniak 2012), na podstawie dwóch wydań autobiografii Michała Oleśniewicza *Dola Łemka* z 2008 i 2009 r., a także wywiadu<sup>10</sup> swobodnego przeprowadzonego z synem przesiedlonych Łemków z Berestu. Niemal każda z metod jakościowych jest na swój sposób biograficzna. Za pomocą wywiadów i obserwacji badacz może poznać historie i sposoby życia, a także poglądy badanych. Wszystkie te elementy składają się na biografię członków danej społeczności i w efekcie na sposób jej funkcjonowania. Cechą badań w ramach podejścia biograficznego jest życie konkretnego człowieka ujęte w narrację. Można powiedzieć, że podejście biograficzne to naukowa analiza opowieści o ludzkim życiu lub procesie powstawania tej opowieści. U podstaw tego podejścia leży przekonanie, że wszystkie procesy dotyczące dużych zbiorowości ludzkich są zakorzenione w życiu konkretnych jednostek, które tę zbiorowość współtworzą. Jednocześnie życie pojedynczego człowieka zawiera w sobie informację o społeczeństwie i czasach, w których przyszło mu żyć. Norman Denzin stwierdził, iż „możliwe jest dochodzenie do twierdzeń odnoszących się do całej populacji na podstawie jednej biografii lub małego

<sup>10</sup> Wywiad [M\_60\_Ł\_B-W\_2022] (płeć\_wiek\_pochodzenie etniczne\_miejscowość wysiedlenia\_rok przeprowadzonego wywiadu) przeprowadzony w ramach projektu MiniGRANTY POB Heritage.

ich zbioru. Takie bowiem rozwiązanie umożliwia indukcja analityczna<sup>11</sup>. Każdy przypadek i każde zdarzenie w ramach danego przypadku staje się krytycznym źródłem danych, które potwierdzają lub odrzucają poprzednie hipotezy” (za: Kaczorowski 2016, 61). W tym przypadku narracja biograficzna jest procesem, w którym ludzkie doświadczenie przekłada się na wiedzę. Perspektywa biograficzna w badaniach społecznych została spopularyzowana na początku XX w. za sprawą działalności szkoły chicagowskiej oraz wpływo-wej pracy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce* (1976). Na podstawie pamiętników polskich emigrantów opisali oni ich losy i życie w Stanach Zjednoczonych. Analizowanie dokumentów osobistych korespondowało z postulatem wzięcia pod uwagę współczynnika humanistycznego i spojrzenia na społeczne problemy z perspektywy jednostek. Dokumenty osobiste, zwane również dokumentami biograficznymi, opisu-ją historię życia. Należą do nich: listy, autobiografie, pamiętniki, dzienniki, notatki, rysunki, fotografie, opowiadania ustne – wszystkie one są wykorzystywane jako materiały do analizy socjologicznej. Analizę dokumentów oso-bistych traktuję jako metodę postępowania badawczego (Leoński 1995, 1), która pozwala mi opisać pewne zjawiska poprzez historie życia ludzi w nie zaangażowanych. Biografia Jurka Bładycza została uzupełniona o pogłębiony wywiad swobodny. Tego rodzaju wywiad jest najczęściej stosowaną w bada-niach etnograficznych techniką zbierania danych. Pozwala m.in. na dowol-ność, jeśli chodzi o kolejność stawianych pytań i ich formułowanie, a także zadawanie dodatkowych pytań – pogłębiających wybrany wątek badawczy. W niniejszym tekście postaram się odpowiedzieć na pytanie: jak kształtowały się relacje Roma Jurka Bładycza z Łemkami w Bereście przed przesiedleniem w ramach akcji „Wisła” i po osiedleniu na Ziemiach Zachodnich i Północ-nych? Analizie zostaną poddane fragmenty autobiografii Michała Oleśniewi-cza, które dotyczą Romów.

Mam świadomość, że analiza jednej autobiografii pozwala jedynie na od-tworzenie relacji romsko-łemkowskich z perspektywy mieszkańców Berestu, niemniej bogactwo materiału biograficznego, a także rozeznanie się w archi-wach i innych świadectwach z tamtej epoki pozwala mi na poczynienie pew-nych uogólnień. Przyjmuję za oczywiste, że zagadnienie to wymaga dalszych badań.

<sup>11</sup> Indukcja analityczna – uogólnianie na podstawie poszczególnych przypadków (Skarbek 2013, 23) [Przyp. M.S.].

## Historia Jurka Bładycza w biografii Michała Oleśniewicza

Michał Oleśniewicz w autobiograficznej publikacji *Dola Łemka* (2008, 2009) we wstępie pisze: „Książka przedstawia moje życie, które w miarę możliwości opisałem szerzej, ukazując moją rodzinę, rodzinną wieś, jej mieszkańców, nasze dawne zwyczaje i tragedię wysiedleńczą AKCJĘ »WISŁA« dotyczącą całej społeczności karpackiej wschodniego obrządku” (2008, 4). Autor wspomina mieszkańców Berestu, a wśród nich Roma Jurka Bładycza i jego rodzinę:

Około dwudziestych lat dwudziestego wieku, przeszedł do naszej wsi z Kamiennej Jurko Bładycz z żoną [pomyłka redakcyjna, powinno być: Bładycz – M.S.]. Jurko zajmował się kowalstwem i muzykowaniem. On, gdy była potrzeba, tłukł kamienie na naprawę drogi, grał na weselach, w kuźni, którą miał, robił usługi kowalskie, takie jak klepanie lemieszy, siekiery, motyki, łączenie łańcuchów i inne, za co najczęściej zapłatało było dać Cygance, jego żonie coś do jedzenia dla nich. Z nimi było wesoło (Oleśniewicz 2008, 10).

Jurko Bładycz i jego rodzina byli jedyną rodziną romską mieszkającą w Bereście<sup>12</sup>. Jedną z tradycyjnych profesji romskich jest kowalstwo – obok muzykowania i kamieniarstwa było najczęściej wykonywanym przez Romów Karpackich zawodem. Powszechność wykonywania tej profesji przez Romów była tak duża, że często słowa „Cygany” i „kowal” stawały się synonimami. Zapewne na tej zależności oparte jest przysłowie: „Kowal zawinił, Cygana powiesili”. Kuźnia była ważnym miejscem w przestrzeni wsi. Wokół kuźni spotykali się mieszkańcy wsi i okolic. Potencjalni klienci, przychodząc do kowala po usługę, przynosili wieści z pobliskich miejscowości. Tam też dochodziło do wymiany poglądów, nawiązywania relacji międzyludzkich<sup>13</sup>. Jurko Bładycz wykonywał narzędzia wykorzystywane w gospodarstwie domowym i do uprawy roli. Był

<sup>12</sup> Jurko Bładycz mieszkał w Bereście pod numerem 66. Jego rodzina liczyła 11 osób. Posiadał dom, kuźnię, 1ha ziemi, w tym 0,5 ha ziemi ornej. Dane na podstawie kart przesiedleń ludności łemkowskiej z powiatu Nowy Sącz, Państwowy Urząd Repatriacyjny. Państwowy oddział w Nowym Sączu. L.1136/47.

<sup>13</sup> Przez relacje międzyludzkie, inaczej stosunek społeczny, rozumiem normatywnie określony schemat oczekiwanych interakcji między partnerami zajmującymi pewne pozycje społeczne i pełniącymi związane z nimi role społeczne. Źródłem stosunku społecznego są interakcje, czyli akty komunikacyjne (Sztompka 2012, 124).



potrzebny. Wojciech Drzeżdżon analizuje pracę jako proces społeczny, będący podstawą ciągłości bytu społecznego jednostek i grup (Drzeżdżon 2015, 104). Praca i ziemia w społecznościach wiejskich są jednymi z najważniejszych wartości, są szanowane i pożądane. Dają człowiekowi niezbędny do życia chleb i umożliwiają przetrwanie rodzinom. Praca ma wartość moralną – sprzyja doskonaleniu wewnętrznemu, a także stwarza warunki do powstawania autentycznych więzi międzyludzkich, pracowitość i wynikająca z niej zamożność stanowią zaś kryterium oceniania ludzi.

Oleśniewicz pisze dalej: „W czasie okupacji Niemcy przejeżdżający samochodem czasem robili im zdjęcia. Biednie oni żyli, ale kradzieży u nich nie było. Jurko ciężko pracował. Ja czuję do niego wdzięczność za wprowadzenie mnie do grania. Pierwszy raz on mi nastroił skrzypce” (Oleśniewicz 2008, 10). Snując swoje wspomnienia, opowiada, że w 1944 r. coraz częściej dochodziły do Berestu słuchy, że Niemcy zabierają Romów i ich mordują. Biedny Jurko bał się okrutnie, ale godził się z tym, co miało go spotkać. Bardzo go jednak martwiło, że będzie umierać w tak lichym odzieniu. Sąsiedzi, widząc zmartwienie Jurka, wsparli go, ktoś dał płótno na spodnie i koszule, ktoś inny uszył. Niemcy przyszli do domu Jurka i zabrali jego dwóch dorosłych synów, Mikołaja i Piotra, a Jurka i resztę rodziny zostawili. Oleśniewicz pisze, że po zabranych synach ślad zaginął. Z mojej próby ustalenia, jak potoczyły się losy synów Bładycza, wynika, że zostali wywiezieni do Auschwitz i tam zginęli. W informacji o więźniach podano, że miało to miejsce w 1943 r. Pojawiła się nieścisłość co do daty, niemniej jednak nie jest to istotne dla tego artykułu.

W kulturze romskiej rytuał pogrzebowy ma szczególne znaczenie. Między innymi ważne jest, aby zmarły był pochowany zgodnie z romskim kodem kulturowym. W tym przypadku chodzi o odpowiednie odzienie, nie zwykłe codzienne, połatane, ale nowe, odświętne. Jurko wiedział, co mu grozi, i na tę okoliczność chciał się przygotować, dopilnować, by został pochowany jak Rom. Namiastką był odpowiedni strój. Gest bereścian wskazuje, jak ważne było dla nich, by Jurko był pochowany jak należy. Oleśniewicz opisuje Jurka Bładycza jako pracowitego, uczciwego i biednego człowieka. Fotografowanie Bładyczów przez przejeżdżających Niemców wzbudza we mnie nieprzyjemne odczucie etniczności, egzotyzacji i orientalizacji Romów. Zostali potraktowani przedmiotowo. Oleśniewicz mówi o wdzięczności, którą czuł do Jurka. Wdzięczność rozumiem jako pragnienie podziękowania i odwzajemnienia się za doznane dobro – naukę gry na skrzypcach. Jurko jest nie tylko dobrym kowalem, ale i bardzo dobrym muzykiem, nauczycielem Oleśniewicza. O muzycznym

talencie Jurka słyszałam od osób, które go znały. We wspomnieniach Łemków wielokrotnie powtarzają się wątki dotyczące muzyki romskiej i romskich muzykantów. Romowie byli często zapraszani do gry na łemkowskich weselach. Teodor Gocz w swojej biografii *Życie Łemka* wspomina: „Grywali często wraz z Łemkami w okolicznych wioskach na weselach i zabawach” (Gocz 2011, 13). Orkiestra romska grała także na jego weselu. Muzyka była przestrzenią, w której budowały się relacje romsko-łemkowskie.

Badacz Sądecczyzny dr Łukasz Połomski przekazał mi fragment wspomnień syna pastora, który dotyczył Romów mieszkających w Biczycach. Wspomnienia zawierają wiele wątków mówiących o życiu Romów, m.in. jest mowa o sytuacji, gdy we wsi wybuchł pożar i Romowie jako jedni z pierwszych pomagali w gaszeniu. W tym czasie jedna z kobiet romskich opiekowała się ciężarną kobietą, która nie była Romką. Ostatnie zdanie fragmentu o Romach brzmi: „Dobre sąsiedztwo, dobrze się liczy”<sup>14</sup>. Sieć społeczna jest podstawą wsparcia społecznego i kształtowania się granic grupy (Barth 2004, 348–377). Podejmowane przez jednostki działania polegają na dostarczaniu osobom, które doświadczają trudności, różnego typu zasobów. Najczęstszy rodzaj wsparcia to konkretna pomoc materialna, finansowa lub w formie wykonywanej pracy. Innym rodzajem pomocy może być udzielanie porad lub pomoc w dotarciu do instytucji, które mogą pomóc w rozwiązaniu problemu. Bardzo ważne jest wsparcie emocjonalne wyrażanie sympatii, okazywanie troski.

Snując dalej opowieść o swoim życiu, Oleśniewicz wspomina:

Jurko żył z rodziną z nami w Bereście i z nami został wysiedlony Akcją „Wisła” i w jednym transporcie razem przejechaliśmy do Oleśnicy. Tam nas rozdzielono i jego skierowali 15 km od nas. Przypadkowo dowiedział się o nas i przyszedł w odwiedziny. Szedł pół dnia, bo nie znał drogi. Bardzo tęsknił za bereścianami. U nas przenocował i na drugi dzień poszedł z powrotem. Było to nasze ostatnie spotkanie. Mimo smutku, pograliśmy jeszcze razem na skrzypcach (Oleśniewicz 2008, 11).

Przytoczony cytat potwierdza, że Romowie byli wysiedlani w ramach akcji „Wisła” na Ziemię Zachodnie i Północne wspólnie z Łemkami. Wysiedlenia z Berestu, jak wspomina Oleśniewicz, rozpoczęły się 29 czerwca 1947 r. Mieszkańcy wsi po dojechaniu do Oleśnicy zostali rozlokowani w powiatach

<sup>14</sup> Fragment wspomnień Rolanda Walloschke, syna Pastora z Sącza.

Wschowa, Oleśnica, Środa Śląska, Jawor, Złotoryja i Bolesławiec. Tu kończy się wspólna podróż i sąsiedzkie życie Bładycza i Oleśniewicza. Oleśniewicz z rodziną Tkaczyków, Maliniaków i Klepaczków dostali przydział do Kondradowa. Kończąc wspomnienia o Jurku Bładyczu, Oleśniewicz mówi, że syn Jurka, Jarosław, mieszkał w Szczodrym, odnalazł dwóch innych synów Jurka, Fecia i Dańka, w Legnicy. Przypadkiem odnalazł też córkę Jurka, Marię Bładycz. Jak wspomina, każde z tych spotkań było radosne, było też okazją do wspólnych wspomnień o Bereście.



Fot 1. Cygańska kapela na łemkowskim weselu. Na zdjęciu Jurko Bładycz z Berestu gra na kontrabasie, na skrzypcach Cyganie z Polan lub Kamiannej, 1923 (za: Starzyński 2018, 162–163)

O dalszych losach Jurka Bładycza, już na Ziemiach Zachodnich i Północnych, dowiedziałam się z wywiadu przeprowadzonego z synem Łemka wysiedlonego z Berestu<sup>15</sup>. Jurko wraz z rodziną dostał przydział do Dobroszowa (obecnie Dobroszów Oleśnicki). Został mu przydzielony dom i, jak opowiada narrator, najgorsza, piąta lub czwarta klasa ziemi oraz kawałek lasu dębowego, około 40 arów. Okoliczni mieszkańcy wykopywali piasek na polu Jurka, wychodząc z założenia, że to Cygana, więc można brać. Jurko zaoferował sprzedaż ziemi ojcu narratora, który kupił od niego ziemię i las, a Jurko przeprowadził się do Szczodrego. Narrator wspominał, że ojciec mu opowiadał o tym,

<sup>15</sup> Patrz przypis 12.

jak dobrym kowalem był Jurko: „Jak poszło się do Jurka i zrobił lemiesz z austriackiego żelaza, to to był lemiesz, mówił on, że on się znał na tym, wtenczas mało kto umiał w ogniu zespawać dwa metale, to był fachowiec”. Po krótkiej chwili narrator dodaje: „to nie było, jak mówią, Cygany, Cygany, tak się przyjęło w Polsce, trochę to dziwne... fachowcy byli, muzykanci”.

Jurko został zapamiętany przez bereścian jako bardzo dobry fachowiec, cenili jego pracę i umiejętności muzyczne. Po przesiedleniu nie mógł zarabiać na życie tak jak w Bereście. Nie miał kuźni, nie miał gdzie wykuwać narzędzi, nie zarabiał grą, bo na czyich weselach miał grać? – nie miał z kim, a i jego repertuar nie odpowiadał osadnikom. Nikt nie zatrudniał go do tłuczenia kamieni na drogę. Nie znał się na gospodarowaniu, a jak przyznaje mój narrator, dostał najgorszą ziemię. Nie mógł wykorzystać swoich umiejętności, jego sytuacja materialna była zła. Przed sprzedażą ziemi Jurko ją wydzierżawił, bez jego zgody postawiono tam słupy elektryczne. Należało mu się odszkodowanie, ale nikt z gminy mu tego nie powiedział.

Tak przedstawia się krótka biografia Jurka Bładycza, Roma, który został wysiedlony z Łemkowiny w czasie akcji „Wisła”, utkana z opowieści jego łemkowskich sąsiadów. Indywidualna historia życia Jurka pozwala zrozumieć, jak wcześniejsze wydarzenia, warunki społeczno-ekonomiczne, posiadane zasoby indywidualne i cechy osobowościowe wpływają na podejmowane przez jednostkę decyzje i jej kolejne doświadczenia życiowe. Łemkowie w prowadzonych przeze mnie rozmowach często podkreślali, jak ważne były dla nich spotkania ze swoimi sąsiadami z Berestu czy z innych miejscowości. Łemkowie szukali na obczyźnie swoich – szukał i Jurko swoich bereścian. Choć od akcji „Wisła” minęło 75 lat, to nadal nie odtworzyli dawnych więzi sąsiedzkich, poczucia wspólnoty. Kończąc opowieść o Jurku, przytaczam fragment wypowiedzi Michała Kowalczyka<sup>16</sup>, która ilustruje kontakty romsko-łemkowskie: „Brat mówił, że dziadek [Kondrat Maściuch – przyp. M.S.] był bardzo, tak jak przyjaciele z Jurkiem. Nawet jak przyjeżdżał do mamy, to szedł do Jurka odwiedzić go, zobaczyć, jak tam żyją. Jak było się tam, to było inaczej, każdy był na swoim, tu już inaczej” [M\_60\_Ł\_B-W\_2022].

\*\*\*

<sup>16</sup> Wywiad [M\_60\_Ł\_B-W\_2022] przeprowadzony w ramach projektu MiniGRANTY POB Heritage (edycja II) Uniwersytet Jagielloński, *Dynamika migracji Romów Karpackich na Ziemię Zachodnie i Północne. Badania wstępne*. Projekt badawczy – termin realizacji od 1.08.2021 do 31.12.2022.

Oleśniewicz w swojej autobiografii opowiada historię z Wierchomli, którą usłyszał od pani Sobczyk z Olszanicy. W czasie okupacji hitlerowskiej Niemcy wywieźli z Wierchomli małżeństwo Romów na zagładę, a ich małe dzieci i starą babkę zostawili. Babka nazywała się Czerweniak. Żyli bardzo biednie, pomagała im miejscowa ludność. Starsze dziecko zatrudniali gospodarze do pasienia krów. Przeżyli okupację, a wskutek akcji „Wisła” zostali deportowani z całą wsią (Oleśniewicz 2008, 96).

Tworzeniu się relacji sąsiedzkich mogą sprzyjać różne okoliczności, m.in. takie, które generują konieczność współdziałania i radzenia sobie z zaistniałą sytuacją. W tym przypadku odpowiedzialność i niesienie pomocy w trudnej sytuacji egzystencjalnej, w jakiej znalazła się Romka Warwara Czerweniak z wnuczkami, wzięli na siebie mieszkańcy, a w szczególności Wanio Hołowczak. Warwara wraz z Łemkami została przesiedlona na Ziemię Zachodnie i Północne.



Fot. 2. Warwara Czerweniak z wnuczkami. Wierchomla Wielka. Lata 40. XX w. (za: Oleśniewicz 2009, 13)

## Wnioski

Ludzie zawsze żyją i działają w otoczeniu innych, w jakichś relacjach z innymi, od urodzenia do śmierci otaczają nas inni. Jesteśmy z innymi albo razem, albo obok, albo przeciw, albo w walce, w konflikcie, w kooperacji, w miłości,

w nienawiści itd. Jak pisze Józef Tischner: „Żyjemy zawsze z kimś, przy kimś, obok kogoś, wobec kogoś, dla kogoś” (Tischner 2006, 68).

Człowiek, w tym przypadku Michał Oleśniewicz, opowiadając o swoim życiu, opisuje środowisko, w którym żyje, nie tylko przyrodnicze, ale i społeczne. We wspomnieniach ludzi, którzy mieli wpływ na jego życie, nieświadomie zostali przez niego wpleceni w przestrzeń i czas, tak jak Rom Jurko Bładycz. Jednocześnie życie pojedynczego człowieka zawiera w sobie informację o społeczeństwie i czasach, w których przyszło mu żyć (Kaczorowski 2016, 59–80). Wybrana przeze mnie metoda biograficzna koncentruje się na poszczególnych zyciorysach jednostek, zapośredniczonych, czy to w formie autobiografii (jak to ma miejsce w przypadku prezentowanego tekstu), pisanej biografii, czy też historii mówionej. Szukając odpowiedzi na postawione w tekście pytanie badawcze: Jak kształtowały się relacje Roma Jurka Bładycza z Łemkami w Bereście przed przesiedleniem w ramach akcji „Wisła” i po osiedleniu na Ziemiach Zachodnich i Północnych? wyszłam z założenia, że człowiek jako istota społeczna w ciągu swojego życia wchodzi w niezliczone ilości relacji społecznych. Ludzi mieszkających w niedalekiej odległości od siebie łączą systemy wzajemnych powiązań i przynależności. Relacje sąsiedzkie, niezależnie, czy pozytywne, czy negatywne, mają znaczący wpływ na życie człowieka. Poprzez sąsiedztwo rozumiem zbiór osób zamieszkujących tę samą przestrzeń, które znają się z widzenia i uczestniczą w powtarzających się zaplanowanych lub przypadkowych spotkaniach na wspólnym terenie.

Z przedstawionych fragmentów autobiografii Michała Oleśniewicza można wysnuć wniosek, że relacje pomiędzy Oleśniewiczem a Bładyczem miały charakter dobrosąsiedzki, a nawet przyjacielski, zarówno przed wysiedleniem, jak i po nim. Podobnie wypowiada się narrator w przeprowadzonym przeze mnie wywiadzie. Wniosek ten wchodzi w polemikę z powszechnymi stereotypami o Romach, odzwierciedlając pozytywne nastawienie Łemków do Romów i Romów do Łemków. Wywiad przeprowadzony z potomkiem przesiedlonych Łemków wskazuje, że relacje bereściańskich Łemków z Romem Jurkiem Bładyczem były dobre. Jurko miał w Bereście przyjaciół. Martwił się o niego sąsiad z Berestu, jak sobie Jurko radzi na Ziemiach Zachodnich, i odwiedzając córkę, składał wizytę również Jurkowi. Jurko na Ziemiach Zachodnich nie nawiązał relacji z Romami ani z innymi osadnikami. Był żyty ze swoimi Łemkami. Przywiązani do swoich Romów byli też Łemkowie z Berestu. Łączyła ich wspólna dola i pamięć o swojej miejscowości. Wiązała ich tożsamość z miejscem zamieszkania i wspólne interesy z nim związane.

Terminem wskazującym na interesujący mnie aspekt wspólnotowy sąsiedztwa jest „sąsiedztwo społeczne” wyznaczone poprzez utrzymywane w jego ramach kontakty i stosunki między mieszkańcami (za: Kluzowicz 2020, 289), czyli więzi sąsiedzkie, które z kolei tworzą relacje pomiędzy sąsiadami. Towarzyszy temu postawa nacechowana zaufaniem, emocjonalną bliskością, życzliwością, solidarnością i gotowością odwzajemniania wielorakich przysług. Nie będzie to zatem każda relacja między osobami zamieszkującymi dane miejsce, ale relacja wyznaczona przez więzi o określonym, pozytywnym zabarwieniu.

Prezentowany artykuł jest początkiem i niewielkim wycinkiem prowadzonych przeze mnie badań dotyczących relacji romsko-łemkowskich, niemniej stanowi ważny przyczynek do rozumienia kategorii demarkacyjnych nie tylko w kulturze romskiej, ale też łemkowskiej. Zachowane relacje ludzi o przebiegu ich życia, przemyślenia dotyczące życia własnego i innych ludzi pokazują, jak społeczności lokalne bezpośrednio zaangażowane w różnorodne zdarzenia i procesy widzą siebie i swoich sąsiadów. Można w nich dostrzec, jak w losie jednego człowieka ukryte są losy innych osób. Trafną puentą analizy jest fragment wiersza łemkowskiego poety Iwana Rusenki (Rusenko 1990, 58):

Ja was kocham tak, jak swoich, Cyganie – Romane,  
Was zgłodzonych i obdartych i sponiewieranych.  
Nie zaznaliście ojczyzny – nigdzie nie uznani,  
Hołubicie nasze góry, biedujecie z nami<sup>17</sup>.

## Bibliografia

- Assmann, Jan. 2008. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Przeł. Anna Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Barth, Fredrik. 2004. „Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych”. Przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*. Red. Marian Kempny, Ewa Nowicka, 348–377. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartosz, Adam. 2002. „O Cyganach w Karpatach”. *Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny*, t. 4: 165–175.

<sup>17</sup> Fragment wiersza *Łemkowyna* Iwana Rusenki w tłumaczeniu Piotra Trochanowskiego. W: *Magury'90. Informator krajoznawczy*. Warszawa: Towarzystwo Karpackie.

- Bogardus, Emory S. 1925. „Measuring Social Distances”. *Journal of Applied Sociology*, t. 9: 299–308. [https://brocku.ca/MeadProject/Bogardus/Bogardus\\_1925b.html](https://brocku.ca/MeadProject/Bogardus/Bogardus_1925b.html).
- Borkowska, Grażyna. 2010. „Perspektywa postkolonialna na gruncie polskim – pytania sceptyka”. *Teksty Drugie*, nr 5: 40–52. [http://rcin.org.pl/Content/49166/PDF/WA248\\_66690\\_P-I-2524\\_borkowska-perspektywa.pdf](http://rcin.org.pl/Content/49166/PDF/WA248_66690_P-I-2524_borkowska-perspektywa.pdf).
- Courthiade, Marcel. 1991. „Romani versus Para-Romani”. W: *The margin of Romani: Gypsy languages in contact*. Red. Peter Bakker, Marcel Courthiade, 1–15. Amsterdam: Instituut voor Algemene Taalwetenschap.
- Doliński, Wojciech. 2020. „Współczynnik humanistyczny Floriana Znanickiego w nowych kontekstach doświadczeń autobiograficznych”. *Przegląd Socjologiczny*, t. 69 (2): 95–111.
- Drzeżdżon, Wojciech. 2015. „Praca jako fundamentalna czynność człowieka. Studium interpretacyjne”. *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, t. 12: 99–117.
- Engelking, Anna. 2017. „«Poleszuk nieoswojony». Wokół funkcji chłopskości w konstruowaniu polskości”. *Teksty Drugie*, nr 6: 68–94, <https://doi.org/10.18318/td.2017.6.5>.
- Ficowski, Jerzy. 1985. *Cyganie na polskich drogach*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Filipkowski, Piotr. 2006. „Historia mówiona i wojna”. W: *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*. Red. Sławomir Burzyła, Paweł Rodak, 13–35. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Gocz, Teodor. 2011. *Życie Łemka*. Zydranowa–Krosno: Pracownia Wydawniczo-Fotograficzna Apla.
- Jemielniak, Dariusz. 2012. *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Józwiak, Ignacy, Mirga-Wójtowicz, Elżbieta, Styrkacz, Sonia, Szewczyk, Monika. 2020. „Keep calm and beshen khere. Internet i transnarodowa intensyfikacja życia polskich Romów w czasie pandemii COVID-19”. *Lud*, t. 104: 235–257, <https://doi.org/10.12775/lud104.2020.10>.
- Kaczorowski, Karol, Paweł. 2016. „Badania innych kultur a różnorodność metod biograficznych. Szanse i wyzwania w praktyce badawczej na przykładzie badań kurdyjskich migrantów w Stambule”. W: *Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje – Egzemplifikacje – Dylematy metodologiczne*, Red. Magdalena Piorunek, 59–84. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Klich, Edward. 1931. „Cygańszczyzna w *Chacie za wsią* Kraszewskiego”. *Prace Filologiczne*, t. 15, cz. 2: 171–220. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/460381/edition/369675/content>.
- Kluzowicz, Julia. 2020. „Sąsiedzkość jako typ więzi społecznej i przestrzeń animacyjna”. *Dyskursy Młodych Andragogów / Adult Education Discourses*, nr 21: 287–301.
- Koper, Tomasz. 2020. „Romanipen. O dwóch strategiach *bycia Romem* we współczesnym świecie”. *Studia Romologica*, nr 13: 87–120.
- Leoński, Jacek. 1995. „Historia wykorzystywania dokumentów osobistych w socjologii”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2: 123–128.
- Obrębski, Józef. 1936. „Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie”. *Przegląd Socjologiczny*, t. 4, z. 1–2: 177–195.
- Oleśniewicz, Michał. 2008. *Dola Łemka*. Legnica [b.w.].



- Oleśniewicz, Michał. 2009. *Dola Łemka. Wspomnienia*. Legnica: Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera”.
- Pazik, Aneta. 2013. „Migracje przymusowe jako instrument konsolidacji państwa narodowego w XX wieku. Przypadek wysiedleń Niemców z Polski po II wojnie światowej”. *Kultura i Polityka*, nr 13: 131–152.
- Rusenko, Iwan J. 1990. „Łemkowyna”. Przeł. Piotr Trochanowski. W: *Magury'90. Informator krajoznawczy*, 57–58. Warszawa: Towarzystwo Karpackie.
- Saryusz-Wolska, Magdalena. 2014a. „Pamięć komunikacyjna”. W: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, 335–336. [https://www.academia.edu/32204863/\\_Pamiec\\_komunikacyjna\\_and\\_Pami%C4%99%C4%87\\_kulturowa\\_w\\_Mod\\_i\\_memorandi\\_Leksykon\\_kultury\\_pami%C4%99ci\\_pdf](https://www.academia.edu/32204863/_Pamiec_komunikacyjna_and_Pami%C4%99%C4%87_kulturowa_w_Mod_i_memorandi_Leksykon_kultury_pami%C4%99ci_pdf).
- Saryusz-Wolska, Magdalena. 2014b. „Pamięć kulturowa”. W: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, 337–338. [https://www.academia.edu/32204863/\\_Pamiec\\_komunikacyjna\\_and\\_Pami%C4%99%C4%87\\_kulturowa\\_w\\_Mod\\_i\\_memorandi\\_Leksykon\\_kultury\\_pami%C4%99ci\\_pdf](https://www.academia.edu/32204863/_Pamiec_komunikacyjna_and_Pami%C4%99%C4%87_kulturowa_w_Mod_i_memorandi_Leksykon_kultury_pami%C4%99ci_pdf).
- Simmel, Georg. 1975. *Socjologia*. Przeł. Małgorzata Łukasiewicz, 32–44. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skarbek, Władysław. 2013. *Wybrane zagadnienia metodologii nauk społecznych*. Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Starzyński, Jerzy. 2018. *Zapomniane obrazy. Łemkowszczyzna w fotografiach Johna Maseleya z lat 1923 i 1938*. Legnica: Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera”.
- Sztompka, Piotr. 2012. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Tischner, Józef. 2006. *Filozofia dramatu*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Trzeszczyńska, Patrycja. 2013. *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Thomas, William I., Znaniecki, Florian. 1976. *Chłop polski w Europie i Ameryce*. t. I–V. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Znaniecki, Florian. 1990. *Współczesne narody*. Przeł. Zygmunt Dulczewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

### Strony internetowe

- The Golden Collection of Good Practices European Heritage Strategy for the 21st Century. Dostęp: <https://rm.coe.int/european-heritage-strategy-for-the-21st-century-the-golden-collection-/1680966dda>.
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Mniejszości narodowe i etniczne. Dostęp: <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#romowie>.